



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(2296)**

91. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 5 lipca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Polskiego Komitetu Olimpijskiego o programie polonijnym podczas XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich 2012 w Londynie.
2. Informacja Polskiego Komitetu Olimpijskiego o stanie przygotowań do XXI Światowego Polonijnego Sejmiku Olimpijskiego 2011 w Zamku Książ.
3. Informacja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego o stanie przygotowań do XV Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych 2011 na Dolnym Śląsku.
4. Informacja Fundacji „Pro Polonia” o projekcie Światowego Polonijnego Centrum Akademickiego w Puławach.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 38)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Otwieram dziewięćdziesiąte pierwsze posiedzenie, jeśli dobrze liczę. Pan prezes Ludwiczuk zabrał mi ściągę i nie mogę... Tak, to jest dziewięćdziesiąte pierwsze posiedzenie naszej komisji. Posiedzenie to ma mocno sportowy charakter.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan prezes Hauszyld może zostać, pod warunkiem, że nie będzie tyle gadał i usiądzie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To nie jest możliwe, żeby Hauszyld nie rozmawiał.

Witam serdecznie naszych gości. Witam prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pana Andrzeja Kraśnickiego. Witam pana ambasadora, doktora Witolda Rybczyńskiego, przewodniczącego Komisji Współpracy z Polonią Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Witam naszych gości z Wrocławia – pana Marcina Przychodnego, dyrektora wydziału sportu, organizatora sejmiku, i pana Arkadiusza Zagrodnika, dyrektora w Dolnośląskiej Federacji Sportu. Witam przedstawicieli fundacji i stowarzyszeń, które z nami współpracują, pana Marka Zielińskiego, wiceprezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, i pana Marka Różyckiego, członka Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Na pewno kogoś opuściłem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pana Hauszylda? Ale pan Hauszyld był już wywoływany, więc można mu darować.

Patrzę jeszcze dokładnie. No pięknie, znów okazuje się, że najciemniej jest pod latarnią. Nie przedstawiłem pana rektora. Wiedziałem, że kogoś pominąłem. Witam pana profesora Adama Waldemara Koseskiego, rektora Akademii Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztor w Pułtusku.

Od razu powiem, że za zgodą pana profesora do naszego porządku obrad wprowadziłem pewną zmianę po to, żeby trzy tematy sportowe były omawiane po kolei, a punkt czwarty będzie dotyczył Pułtuska i pomysłu, który przedstawi pan rektor akademii w Pułtusku. Zatem na początek dwie informacje olimpijskie, z których jedna jest stricte olimpijska, czyli informacja pana doktora Rybczyńskiego na temat przygotowań polonijnych do igrzysk w Londynie.

Termin jest nieprzypadkowy, bo, jak część z państwa wie, jutro zapadnie decyzja w sprawie igrzysk olimpijskich. Pan przewodniczący i pan prezes PKOl są zdziwieni, ale to prawda, tak się akurat złożyło. Jutro formalnie zapadnie decyzja na temat

---

zimowych igrzysk olimpijskich. Odzywają wspomnienia, sami kiedyś się o to staraliśmy. Mam nadzieję, Panie Prezesie, że kiedyś wrócimy do tego projektu, bo to był duży błąd, że Zakopane i Kraków nie kontynuowały... Wydaje mi się – jako jednemu z tych, którzy brali udział w przygotowaniach – że mogliśmy dalej nad tym pracować. Może dzisiaj to Zakopane by było głównym faworytem, a nie Pyeongchang.

Pan prezes jeszcze mi coś podsunął. Prosimy pana Witolda...

Czy pan prezes chciałby zabrać głos? Tak? Proszę. Zatem teraz wystąpi pan Andrzej Kraśnicki, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a potem szerzej o przygotowaniach opowie pan ambasador Rybczyński.

Bardzo proszę.

**Prezes Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego  
Andrzej Kraśnicki:**

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia naszych działań i prac związanych z igrzyskami olimpijskimi w Londynie.

Już za niewiele ponad rok spotkamy się na największej sportowej imprezie świata. Komitet olimpijski, poza częścią sportową, od wielu lat zajmuje się wszystkim, co związane jest z promocją Polski, promocją ruchu olimpijskiego i idei olimpijskiej. Jesteśmy chyba jedynym komitetem olimpijskim, który w tak dużym zakresie pracuje z emigracją i w tak dużym zakresie organizuje spotkania, imprezy i różnego rodzaju przedsięwzięcia dla Polonii.

Podjęliśmy wiele działań organizacyjnych, byliśmy w Londynie, rozmawialiśmy ze środowiskami polonijnymi, spotkaliśmy się z kierownictwem polskiej ambasady, spotykaliśmy się z biznesmenami polskiego pochodzenia i z biznesmenami z Polski. Wszystkie te działania związane są z programem, który chcemy zaoferować Polonii i polskim kibicom podczas igrzysk olimpijskich. Powołaliśmy też pełnomocnika zarządu do spraw programu polonijnego, pana ambasadora Witolda Rybczyńskiego, którego proszę o przedstawienie szczegółów programu, intencji naszego działania oraz tego, co zrobiliśmy do tej pory.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Panie Ambasadorze, *the floor is yours*, jak mówią Rosjanie.

**Przewodniczący  
Komisji Współpracy z Polonią Polskiego Komitetu Olimpijskiego  
Witold Rybczyński:**

*Thank you very much.*

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Polski Komitet Olimpijski jest, jak przed chwilą zaznaczył pan prezes Andrzej Kraśnicki, jedynym komitetem prowadzącym tak szeroki zakres działań związanych ze swoją emigracją. Wśród największych organizacji pozarządowych na świecie, a nawet i wśród rządowych, nie ma takiej, która by liczyła tyle państw, ile liczy Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Polski Komitet Olimpijski od dawna starał się brać udział w igrzyskach olimpijskich i jednocześnie przygotowywać program polonijny. Chciałbym podkreślić, że na pierwsze igrzyska polonijne w świecie – przepraszam, że w tym znacznym gronie pozwalam sobie o tym przypomnieć – Polacy wyjechali właśnie dzięki zbiorce pieniędzy wśród naszego wychodźstwa, jak wówczas nazywano Polonię.

W przyszłym roku w Londynie odbędą się kolejne, trzydzieste igrzyska olimpijskie i paraolimpijskie. Po raz pierwszy wspólnie z Polskim Komitetem Paraolimpijskim przygotowujemy program dotyczący Polonii, naszej emigracji, w związku z dwoma wydarzeniami – jubileuszową olimpiadą i paraolimpiadą w Londynie.

Przewidujemy, że do Londynu przyjedzie o wiele więcej Polonii i Polaków z całego świata, niż przyjeżdżało dotychczas. Wynika to z wielu powodów i w tym gronie nietaktem byłoby mówienie o tym, dlaczego tak wielu ich przyjedzie. Chcę podkreślić, że ostatnią olimpiadą, na którą przyjechało wielu przedstawicieli Polonii i Polaków, była olimpiada w Monachium w 1972 r.

Program, który kształtował się w ostatnim półroczu, dobiega swojego, że tak powiem, końca, jeżeli chodzi o strukturę i konstrukcję. Traktujemy dzisiejsze spotkanie w Wysokiej Izbie, w Senacie, jako ostatni akcent, który zdecyduje o tym, czy będziemy wprowadzali dalsze zmiany, czy nie. Liczymy na uwagi pań i panów senatorów oraz zgromadzonych tutaj szanowny gości.

Skoro zakładamy, że do Londynu przyjadą, że tak powiem, nie dziesiątki, ale setki przedstawicieli Polonii, to pamiętajmy o tym, że w samej Wielkiej Brytanii mieszka obecnie około półtora miliona Polonii i Polaków, a w samym Londynie około czterystu tysięcy. Tylu przedstawicieli Polonii i Polaków nigdy w historii naszej emigracji nie mieszkało w Wielkiej Brytanii. Tak więc samo odniesienie się do naszych rodaków w Wielkiej Brytanii jest, że tak powiem, wielką sprawą. Stąd, proszę państwa, program będący przedmiotem dyskusji Międzyresortowego Zespołu do spraw Polonii i Polaków za Granicą, któremu przewodniczy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, konkretnie pan minister Jan Borkowski. W posiedzeniach zespołu uczestniczyli również przewodniczący komisji, pan Andrzej Person, i dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu, pan Artur Kozłowski. Czekaając na dzisiejsze spotkanie, zespół przyjął określone postanowienia i wstępnie zaakceptował określone kierunki.

Program polonijny na igrzyskach polonijnych w Londynie i paraolimpiadzie przedstawia się następująco. Proponujemy, aby składał się on z pięciu punktów. Po pierwsze, organizacja Polonijnego Centrum Olimpijskiego, które zostałyby umiejscowione w Ognisku Polskim w Londynie. Chcę w tym momencie podziękować panu przewodniczącemu, panu senatorowi Andrzejowi Personowi za jego rozmowy i ustalenia z Ogniskiem Polskim. O ile wiem, pan przewodniczący jako osoba zaproszona przez prezesa Ogniska Polskiego będzie tam gościł 13 lipca i będzie to, że tak powiem, ostatni akcent, jeśli chodzi o nasze zamiary co do organizacji siedziby. Polonijne Centrum Olimpijskie będzie mieściło się na Exhibition Road w Ognisku Polskim, czyli w historycznym miejscu, w którym cała emigracja polityczna, niepodległościowa spotykała się prawie każdego dnia, bo było to centrum politycznego oddziaływania. Można by dyskutować o tym, ile, że tak powiem, pomysłów tam wypracowanych było potem podejmowanych w walce o dzisiejszą Polskę w różnych ośrodkach polskiej emigracji w świecie. Znajdujące się tam Polonijne Centrum Olimpijskie będzie posiadało salę na sto pięćdziesiąt osób, bardzo interesującą polską restaurację, bar, mały ogródek,

trzy sale na spotkania i salę wystawowa. Gdyby wystąpiła potrzeba zorganizowania większego spotkania na powietrzu, to można je zrobić w Hyde Parku, do którego jest około 300 m.

W Polonijnym Centrum Olimpijskim będą odbywały się spotkania z naszymi złotymi medalistami po każdym ich zwycięstwie i spotkania z ludźmi, którzy przyjadą z Polski. Liczymy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...Zaczynając od prezydenta i premiera, a kończąc na szanownych paniach i panach senatorach. Odbędą się w nim także spotkania z ludźmi kultury i sztuki, że tak powiem, dużego wymiaru oraz trzy wystawy. Pierwsza wystawa pod tytułem „Sto lat sportu polonijnego” zostanie jutro zainaugurowana poprzez jej otwarcie właśnie w Senacie, druga wystawa, „Poland today”, pokazuje piękno Polski w kontekście, że tak powiem, turystycznego zwiedzania polskiej historii, a trzecia wystawa nosi tytuł „Oferta gospodarcza Polski”. Myślę więc, że te trzy podstawowe płaszczyzny będą zaprezentowane.

Przewidujemy koncerty polskich artystów, spotkania, no i oczywiście, co najważniejsze, otwarty przez dwadzieścia cztery godziny na dobę bar dla tych, którzy przyjadą. I jeszcze, co jest bardzo istotne, powstanie centrum wymiany lokali. Po raz pierwszy chcemy wprowadzić metodę polegającą na tym, że Polacy z całego świata – bo o rezerwacji miejsca w hotelach trzeba już dzisiaj zapomnieć – będą mogli zamieszkać u naszej Polonii. To będzie na zasadzie wymiany – ci, którzy będą korzystali z lokalu na igrzyska, potem zaproszą do siebie swoich gospodarzy bądź, wyjeżdżając na wczasy czy gdzie indziej, udostępnią im swoje mieszkania czy swoje domy. Proszę państwa, w skrócie to wszystko, jeżeli chodzi o Polonijne Centrum Olimpijskie.

Drugim punktem jest konkurs sztuki. Otóż 1 lipca rozpoczął się w Polsce konkurs ogłoszony przez sześć związków twórczych. Organizatorami tego konkursu są Polski Komitet Olimpijski i Towarzystwo Olimpijczyków Polskich, które bezpośrednio się tym zajmują. W tych dziedzinach... Ogłoszony konkurs pod tytułem, jak powiedziałem, „Sport w sztuce” będzie odbywał się następujących dziedzinach: malarstwo, literatura, fotografa, rzeźba – do wysokości 1 m – i muzyka. Myślę, że... Wiemy już, że konkurs spotkał się z zainteresowaniem.

Kolejna sprawa. Trzy nagrodzone w ramach konkursu prace w każdej z dziedzin będą prezentowane na wystawie w Polsce, a następnie w Londynie. Chcę podkreślić, że nie jest to tylko wystawa dla wystawy, jest to pewna forma oddziaływania Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Towarzystwa Olimpijczyków Polskich na władze Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, bo - jak znakomicie państwo wiecie - w 1912 r. został zainaugurowany olimpijski konkurs sztuki. Polacy zdobyli dwa złote medale w muzyce i w literaturze – między innymi Wierzyński... To wszystko zostało zahamowane, zlikwidowane w roku 1948 przez prezesa Brundage’a, który uznał, że sztuka jest profesjonalna, a sport jest amatorski i wobec tego nie powinny się zderzać. Dzisiaj już zdajemy sobie sprawę z tego, że i jedno jest zawodowe, i drugie jest zawodowe. I prezentując sztukę polską, Polski Komitet Olimpijski daje MKOl pewnego rodzaju sygnał i kładzie akcent na inicjatywę przywrócenia olimpijskich konkursów sztuki w czasie olimpiady.

Trzecim punktem programu polonijnego jest strefa kibica, czyli coś, co będzie organizowane po raz pierwszy. Spotkaliśmy się już w Polskim Komitecie Olimp-

skim... Pan prezes Andrzej Kraśnicki bardzo, że tak powiem, optuje za tym przedsięwzięciem. A będzie to ogromne przedsięwzięcie medialne, najdroższe ze wszystkich, włącznie z kosztem pozostałych części, o których mówiłem przed chwilą. Otóż trzy firmy piarowskie, marketingowe, podjęły się tego, aby umieścić wielki telebim albo przy stadionie olimpijskim w Londynie, albo w Regent's Park, albo w Hyde Park. Przy tym telebimie Polacy mogliby się spotykać co wieczór czy w ciągu dnia, kiedy będą walczyć polscy sportowcy. Wiadoma sprawa, że z tych setek tysięcy kibiców, którzy przyjadą, tylko 15–20 % dostanie bilety, więc reszta by oglądała... Wszystkie spotkania z naszymi medalistami i z ludźmi, którzy przyjadą z Polski, byłyby wyświetlane na telebimie i transmitowane do Polonijnego Centrum Olimpijskiego na Exhibition Road oraz do Polski. Jest to bardzo ciekawe przedsięwzięcie, ale nie będę wchodził w szczegóły, sygnalizuję tylko, że prace nad nim już trwają.

Czwarty punkt dotyczy konkursu sztuki dla dzieci polonijnych. Otóż polonijny konkurs sztuki będzie organizowało Ministerstwo Edukacji Narodowej i Polski Komitet Olimpijski. Chcę tylko powiedzieć państwu, bo dyskutowaliście państwo o tym przed chwilą podczas posiedzenia szanownej komisji, że w samej Wielkiej Brytanii jest ponad pięćdziesiąt tysięcy dzieci uczęszczających do szkół polonijnych. I teraz mamy dylemat i pytanie – jeżeli państwo pozwolą, to prosiłbym o sugestie – czy ten konkurs ogłosić dla samej Wielkiej Brytanii, czy ogłosić go dla dzieci polonijnych z całego świata? Zagwarantowane jest spotkanie z laureatami tego konkursu, zdjęcie z medalistami olimpijskimi i gadzety Polskiego Komitetu Olimpijskiego dla wszystkich laureatów. Myślę, że jest to bardzo ciekawa inicjatywa.

I ostatnia sprawa. Piąty punkt programu polonijnego na Londyn to – my to nazywamy forum polonijnym – spotkanie Polonii świata. Chodzi o to, aby skorzystać z tego, że przyjedzie wielu rodaków i doprowadzić do spotkania wszystkich działaczy polonijnych z ludźmi, którzy chcieliby podzielić się z nami uwagami na temat tego, co dalej... Zgodnie z formułą nowego rządowego programu współpracy z Polonią, który przygotowuje i koordynuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, chcielibyśmy na tym spotkaniu na forum polonijnym podyskutować o tym, co robić i jak robić, aby współpracowała z nami coraz większa rzesza Polonii i Polaków. Myślę, że to będzie bardzo odpowiadało tym potrzebom, jakie były przed chwilą omawiane.

Proszę państwa, po przekazaniu tej krótkiej informacji chcę tylko powiedzieć, że bardzo liczymy w tej sprawie na wsparcie Senatu, szczególnie Komisji Spraw Emigracji i Polonii za Granicą. Bardzo liczymy... W tym momencie dziękujemy za dotychczasową współpracę Ministerstwu Spraw Zagranicznych, które swoją, że tak powiem, działalnością bardzo nas wspomaga i myślę, że nadal będzie z nami współpracować podczas realizacji tego programu. Bardzo mocno liczymy na Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz na Polską Organizację Turystyczną. Liczymy również na współpracę Ministerstwa Gospodarki poprzez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych i oczywiście na Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podkreślam, że jeśli chodzi o te wszystkie instytucje, o których powiedziałem, to liczymy po prostu na ich finansowe wsparcie tego przedsięwzięcia, gdyż samodzielnie Polski Komitet Olimpijski absolutnie nie byłby w stanie tego wszystkiego wesprzeć, czy, powiedzmy, zabezpieczyć finansowo.

Chcę podkreślić, że część tu obecnych osób – trudno by mi było wymienić wszystkich po kolei – pomaga nam w tym przedsięwzięciu i współpracuje z nami.

Chciałbym podkreślić osobiste zaangażowanie pana przewodniczącego Andrzeja Persona, pana dyrektora Artura Kozłowskiego i pana dyrektora Stanisława Cygnarowskiego, którzy nam pomagają, jak również bardzo dobrą współpracę ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i Polskim Komitetem Paraolimpijskim, reprezentowanym dziś przez jego wiceprezesa, pana Marka Różyckiego.

Proszę państwa, to by w wielkim skrócie było wszystko na temat tego przedsięwzięcia. Jeśli będą pytania, to jesteśmy do dyspozycji. Kończąc, dziękuję za uwagę i proszę o dalszą współpracę i pomoc. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze.

Jestem przekonany, że będą pytania, bo wśród naszych senatorów mamy wielu znawców sportu. Pan przewodniczący, pan senator Ludwiczuk, to od wielu lat znakomity działacz koszykówki, a kiedyś zawodnik. Skromnie z tyłu siedzi pan senator Sadowski, kiedyś świetny pięściarz – znane są jego potyczki z Jerzym Kulejem. Pan senator Józef Bergier to działacz na rzecz piłki w wydaniu kobiecym. I profesor, jak mi słusznie podpowiada pan przewodniczący.

Bardzo proszę o pytania.

*(Głos z sali: Mistrzyni scen teatralnych.)*

Czy mistrzyni – nie wiem, ale pani senator Borys-Damięcka na pewno też interesowała się sportem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie zdradzam.

Bardzo proszę. Kto z pań i panów chciałby zabrać głos?

Pan senator Ludwiczuk zapisał się do głosu jako pierwszy. Proszę bardzo.

### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wypada mi tylko pogratulować tego przedsięwzięcia, jakim jest organizacja igrzysk w Londynie, bo chyba po raz pierwszy robiony jest projekt o tak dużej skali. Cieszy mnie, że wielu naszych rodaków zjedzie do Londynu. Londyn to, że tak powiem, miasto bardzo szeroko otwarte i w związku z tym frekwencja na pewno będzie bardzo duża. Cieszy mnie to przedsięwzięcie, o którym pan wspomniał, Panie Ambasadorze, dotyczące stref kibica, bo będzie tam można miło i sympatycznie spędzić czas, nie będąc na stadionie, zwłaszcza że liczba wejściówek na stadion jest chyba ograniczona. Tak więc podczas mojej jeszcze kilkumiesięcznej pracy będę absolutnie popierał te projekty, jeżeli będą one podnoszone na posiedzeniach naszej komisji.

Zadał pan pytanie... Jedna refleksja odnośnie do stref kibica. Skoro mają być w niej duże telebimy, to rozumiem, że sprawy dotyczące transmisji i pozwoleń na pokazywanie tego, co będzie się odbywało na arenach, są już w toku. Tak? Bo te prawa telewizyjne są bardzo ważne.

*(Głos z sali: ...Największe koszty.)*

No właśnie, tak myślę.

Co do konkursu plastycznego, to wydaje mi się, że warto skierować go do całej naszej Polonii, do dzieci na całym świecie, z tego względu, że, jak panowie wspomnie-



liście, spodziewacie się w Londynie najazdu Polonii z całego świata. Być może zapytanie dotyczące konkursu warto by było skierować do szerokiego forum. Osobiście jestem do dyspozycji.

Widzę również zamek Książ, a w związku z tym, że...

*(Przewodniczący Andrzej Person: O zamku Książ będzie za chwilę.)*

To dobrze, bo tak się akurat składa, że mieszkam 256 m od zamku Książ.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Ale nie jako właściciel?)*

Jeszcze nie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Czyli jeszcze nie.

Czy może ktoś z gości chciałby o coś zapytać? A są tu sami znawcy sportu jak pan dyrektor Przychodny, do niedawna jeszcze świetny zawodnik i trener. A pan profesor Bergier? Cokolwiek o igrzyskach? Nie. Wszystko jasne.

*(Głos z sali: O zamku Książ.)*

Bardzo dziękuję.

Zatem, jeżeli goście z Wrocławia pozwolą, bo pan rektor już pozwolił, może byśmy teraz, że tak powiem, pociągnęli drugi punkt związany z komitetem olimpijskim, czyli punkt dotyczący przygotowań do sejmiku działaczy polonijnych.

Jak państwo senatorowie wiecie, co dwa lata odbywają się igrzyska polonijne, tym razem będą one we Wrocławiu i będziemy o tym za chwilę mówili. Igrzyska poprzedzane są spotkaniem działaczy polonijnych. Dwa lata temu spotkanie było w Ciechocinku, ponieważ igrzyska odbywały się w pobliskim Toruniu. Tym razem igrzyska są na Dolnym Śląsku – muszą to powiedzieć poprawnie, bo nie tylko we Wrocławiu – a poprzedzone będą właśnie spotkaniem działaczy u pana senatora Ludwiczuka na podwórku, w Książu.

Proszę bardzo, rozpocznie pan prezes.

### **Prezes Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki:**

Światowe sejmiki działaczy polonijnych PKOl odbywają się od 1969 r. Sejmik, który będziemy organizować w tym roku, jest dwudziestym pierwszym sejmikiem i dlatego mam nadzieję, że będzie szczęśliwy. Sejmik odbędzie się na pięknej ziemi dolnośląskiej. Podstawową siedzibą będzie Książ, ale będziemy zwiedzać całą ziemię dolnośląską. Zgłosiło się stu dwudziestu uczestników. Jest też bardzo szczegółowy i interesujący program. Sejmik jest formą podziękowania Polonii za wsparcie polskiego sportu, polskiego sportu olimpijskiego.

Jutro być może zapadnie decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o tym, że Monachium będzie organizowało igrzyska olimpijskie. Dowiemy się tego jutro między 17.00 a 17.30. Chociaż jest pewien problem... Poprzednie igrzyska były w Europie i gdyby następne znowu miały być w Europie, to mógłby być pewien problem. Trudno więc dzisiaj ocenić szanse.

Ci, których zaprosiliśmy, mają bardzo mocny związek z polskim sportem, pomagają polskim reprezentacjom i polskiemu związkowi sportowemu, więc, korzystając z tej formy, chcielibyśmy złożyć im podziękowanie. Kiedyś było odwrotnie i to zdecy-

dowanie oni nam pomagali, ale teraz wszystko się zmienia. Byłem kilka tygodni temu w Pas-de-Calais, gdzie spotkałem się z dużymi grupami Polonii, z przedstawicielami Klubu Olimpijczyka we Francji, z których część przyjedzie na sejmik działaczy polonijnych PKOl, i utwierdziłem się w przekonaniu – dla pana przewodniczącego jako dla kogoś działającego z Polonią przez wiele lat jest to naturalne zjawisko, a ja po raz pierwszy odbieram to tak intensywnie i mocno – że z tymi ludźmi warto się spotykać i warto ich przybliżać do naszego sportu, do naszego kraju.

Szczegółowy program jest bardzo bogaty, proszę więc pana ambasadora o to, by powiedział coś więcej na ten temat.

**Przewodniczący  
Komisji Współpracy z Polonią Polskiego Komitetu Olimpijskiego  
Witold Rybczyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie, Panowie!

Szczegółowy program, jak zostało już powiedziane przez pana prezesa Andrzeja Kraśnickiego, przewiduje wymianę informacji dotyczących działalności działaczy polonijnych z całego świata. Chcę powiedzieć, że na sejmik zapraszamy działaczy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, którzy dyskutują na temat tego, co jest dzisiaj i co powinno być jutro, jest to więc miejsce spotkań i wymiany poglądów.

Naszym celem jest pokazanie Polski, dlatego też sejmiki, które odbywają się co dwa lata, tak jak igrzyska polonijne Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, organizowane są w różnych miejscach. I wszystko ma służyć mobilizowaniu i inspirowaniu naszych działaczy do podejmowania dalszej działalności. Sejmiki, jak państwo widzicie, wypadają rok po olimpiadzie i na rok przed olimpiadą.

Jeżeli chodzi o zwiedzanie Polski, to program jest bardzo bogaty. Idea polega na tym, że, proszę zwrócić uwagę, nie mówimy, że to jest we Wrocławiu, tylko mówimy, że to jest na Dolnym Śląsku. Chodzi więc o pokazanie Ziemi Zachodnich wszystkim tym, którzy tam przyjadą. Co do zwiedzania, to obejmie ono praktycznie wszystko, co można zobaczyć najpiękniejszego na Dolnym Śląsku. Mamy wsparcie obecnych tu panów dyrektorów z Wrocławia, więc, jak myślę, program spotka się z ogromnym zainteresowaniem wszystkich naszych rodaków.

W trakcie dyskusji z naszymi rodakami w Książu będziemy rozmawiali między innymi o rozpropagowaniu polonijnego programu w czasie igrzysk olimpijskich, bo pamiętajmy, że będzie to akurat dobry moment do tego, żeby oni się zaangażowali, żeby zaczęli z nami współdziałać i żeby się uaktywnili. To jest jeden z głównych, że tak powiem, celów. Jednocześnie będziemy chcieli spotkać się z organizacją polonijną, która powstała niedawno z racji igrzysk, czyli z Polonijnym Komitetem Olimpijskim w Londynie, której to organizacji przewodniczy dziennikarz mieszkający tam na stałe, pan Górski. Będziemy chcieli też doprowadzić do spotkania – myślę, że do tego dojdzie – z dyrektorem Ogniska Polskiego w Londynie, który prawdopodobnie również przyjedzie na sejmik. Oczywiście jest wiele inicjatyw, które będą tam podejmowane, ale nie chciałbym zbyt długo zabierać czasu w tej, że tak powiem, napiętej godzinie, chcę jednak podkreślić, że zaskoczeniem jest dla nas liczba zgłoszeń. Nigdy nie mieliśmy tylu zgłoszeń, ile mamy teraz, czyli około stu sześćdziesięciu z dziewiętnastu krajów.

Zawsze przewidujemy nie więcej niż sto osób, bo wtedy można rozmawiać, a jak jest więcej, to już się robi demonstracja.

I to by było na tyle z mojej strony. Chciałbym jeszcze bardzo podziękować przybyłym tutaj panom dyrektorom z Wrocławia, którzy udzielają nam bardzo daleko idącej pomocy ze strony marszałka województwa dolnośląskiego. Dziękuję również za współpracę Ministerstwem Spraw Zagranicznych, jeżeli chodzi o informowanie naszych działaczy i umożliwianie im przyjazdu na sejmik. To wszystko, jeśli chodzi o informacje. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadrze.

Czy są pytania, uwagi?

O, proszę bardzo, pani senator Barbara Borys-Damięcka nas zaskoczyła.

Proszę uprzejmie.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dlaczego? Ja mam bardzo proste pytanie.

Chodzi o to, że ani podczas prezentacji wcześniejszego tematu, ani podczas tej prezentacji nie słyszałam o tym, żeby planowane były jakieś działania towarzyszące o charakterze kulturalnym, a wydaje mi się, że jest po temu bardzo dobra okazja, zwłaszcza w kontekście drugiego tematu dotyczącego spotkań. Abstrahuję od tego, że w Wałbrzychu mamy znakomity teatr dramatyczny i że we Wrocławiu jest kilka teatrów zarówno o charakterze dramatycznym, jak i muzycznym czy wręcz musicalowym, ale może warto byłoby pomyśleć również o tym, żeby temu przedsięwzięciu mógł towarzyszyć jakiś zespół bądź jakiś polskojęzyczny teatr z któregoś z krajów po to, by uczestnicy mogli brać... I żeby w te deszczowe wieczory – bo nie wierzę, żebyśmy mieli wyłącznie słoneczne...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak.

...Dni i wieczory – nie opierać kultury tylko o bar, ale żeby mieć również szansę i możliwość zapewnienia uczestnikom troszkę innych doznań. Czy byłaby szansa na to, żeby tego typu przedsięwzięcie, nawet w bardzo skromnej skali, włączyć do programu jako kulturalne działanie towarzyszące?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan prezes, proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego  
Andrzej Kraśnicki:**

Ja tylko powiem, że nie mówiliśmy o szczegółach, ale oczywiście taki program istnieje i jest on bardzo bogaty. Może pan ambasador bardziej szczegółowo omówi ten temat.

**Przewodniczący  
Komisji Współpracy z Polonią Polskiego Komitetu Olimpijskiego  
Witold Rybczyński:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator. Pani głos na tych spotkaniach, na których mam możliwość być, zawsze jest bardzo trafny.

Chcę powiedzieć, że program jest bardzo bogaty, ale naprawdę uświadomiłem sobie w tym momencie, że pobyt w teatrze, w polskim teatrze, jednego wieczoru byłby znakomity dla tych ludzi, szczególnie że większość z nich bardzo dobrze zna język polski. Dlatego powiem krótko: zrobimy wszystko, aby w miarę możliwości jeden wieczór... Bo jest program kulturalny, ale są w nim zespoły, ogniska, a tu chodzi o to...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...Teatr, muzyka. Są filharmonie.)*

Tak, tu chodzi o bezpośredni odbiór kultury na określonym poziomie, nie przy ognisku. Zapisalem więc: teatr polski – jeden wieczór. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorko.

Myślę, że jakkolwiek nie należy pomniejszać znaczenia kultury barowej, Pani Senator, bo ona ma duże znaczenie integracyjne, zwłaszcza w późnych godzinach wieczorno-nocnych, i chociaż pan przewodniczący, pan prezes, o tym nie mówił, to wiem, że nawet minister kultury zapewnił, że będą nagrody dla uczestników konkursów plastycznych i innych. Tak że przygotowania idą pełną parą.

Jeżeli na temat sejmiku nie ma...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja jeszcze...)*

A, jeszcze pani. Wiem, że pani w sprawie kultury...

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja bym nie chciała, żeby umniejszono wagę mojej wypowiedzi. Rozumiem, że wszystko będzie się odbywało w bardzo kulturalnej atmosferze ogniska właśnie...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Jak to w sporcie. Zawsze to widać na stadionach.)*

Tak.

Mnie jednak chodzi o to, żeby, że tak powiem, włączyć pewien poziom kultury, którą można przy okazji sejmiku udostępnić. Mówiąc o teatrach dramatycznych, miałam oczywiście na myśli również koncerty. Są filharmonie, są wybitni śpiewacy itd. Ktoś powinien... I jeżeli chodzi o Dolny Śląsk, to mamy tam wielu wybitnych ludzi sztuki, reżyserów i inicjatorów takiego... Krótko mówiąc, miałam na myśli troszkę wyższą kulturę.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo dziękujemy. Ja nie śmiałybym polemizować z panią senator na żadne tematy, a już zwłaszcza na tematy związane z kulturą, tylko że lipiec jest miesiącem wakacyjnym. No, ale znając możliwości pana ambasadora, sądzę, że na pewno jakiś teatr będzie...

Jeszcze pan dyrektor Marcin Przychodny. Proszę, pan dyrektor na pewno odpowie nam na to pytanie.

**Dyrektor Wydziału Sportu i Rekreacji  
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego  
Marcin Przychodny:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeżeli chodzi o program sejmiku polonijnego, to w dniu otwarcia wieczorem o godzinie 23.00 w Łądku Zdroju odbędzie się widowisko operowo-operetkowe z udziałem artystów z całej Polski. Widowisko będzie transmitowane między innymi przez TVP Polonia, tak że, jak myślę, akcent kulturalny jest bardzo istotny.

Co do teatru, opery dolnośląskiej, wrocławskiej i ich poziomu, to chcę powiedzieć, że instytucje kultury, z którymi współpracowaliśmy czy współpracujemy podczas organizacji sejmiku, mają to do siebie, że okres lipca i sierpnia jest okresem urlopowym i żadna porządna instytucja kultury, przynajmniej...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Barbara Borys-Damińska: To świadczy o Dolnym Śląsku, bo w innych regionach Polski takie instytucje jednak pracują, działają.)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pani Senator, dziękuję bardzo.

Myślę, że płynnie przejdziemy do igrzysk od sejmiku, jeżeli państwo pozwolą. Bardzo proszę przedstawicieli Dolnego Śląska... Naszych gości już przedstawiałem – pan dyrektor i pan prezes. Swoją radą i doświadczeniem bardzo nas wspiera pan senator, „właściciel” Książa, ale jest też pan Marek Różycki ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które de facto jest organizatorem, bo my tylko zlecamy, a wspólnota razem z gospodarzami... Nie organizatorem. O właśnie, jest tak, jak mi podpowiada pan dyrektor. Tak że wspólnymi siłami...

Bardzo proszę. Pan Marcin zaczyna, tak?

**Dyrektor Wydziału Sportu i Rekreacji  
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego  
Marcin Przychodny:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Jeżeli można, pozwolę sobie powiedzieć, że na niespełna cztery tygodnie przed jubileuszową imprezą – będą to piętnaste światowe igrzyska polonijne – mam zaszczyt jako przewodniczący komitetu organizacyjnego zaprezentować państwu zakres organizacyjny tego wydarzenia i stan przygotowań. Na koniec poproszę również dyrektora Arkadiusza Zagrodnika i pana prezesa Marka Różyckiego o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Szanowni Państwo, pracujemy nad tą imprezą już blisko dwa lata. Chcielibyśmy bardzo, dokładamy do tego starań, aby te igrzyska były naprawdę takimi igrzyskami, jak przystało na jubileusz, czyli wyjątkowymi. Tak właśnie traktujemy tę imprezę. Dlaczego uważamy, że te igrzyska mają szansę stać się imprezą wyjątkową, pomimo tego, że mają już długą i chlubną historię? Po pierwsze, dlatego, że po raz pierwszy gospodarzem tej imprezy będzie region – pozwolę sobie to powiedzieć, może nieobiektywnie – o bardzo dużym potencjale i o bardzo dużej atrakcyjności. Tak więc, oprócz

samego miasta, to właśnie nasz region chcielibyśmy pokazać uczestnikom. Ale o tym za chwilę. Po drugie – i to też prawdopodobnie się uda – igrzyska te powinny być rekordowe, jeżeli chodzi o liczby, bo szacujemy, że do Wrocławia, na Dolny Śląsk, przyjedzie ponad półtora tysiąca Polaków z różnych stron świata. Po trzecie, w ramach igrzysk odbędzie się największa jak do tej pory liczba konkurencji i będzie najwięcej dyscyplin sportowych – aż dwadzieścia siedem.

Igrzyska rozpoczniemy dużym biegiem inauguracyjnym z udziałem wrocławian, Dolnoślązaków, sportowców, polityków, różnych przedstawicieli gospodarzy i gości. Państwa również serdecznie zapraszam.

Po raz pierwszy w ramach igrzysk polonijnych odbędą się miniigrzyska – tak nazwaliśmy imprezę towarzyszącą dla dzieci. Dotychczas było tak – i w tej sprawie bardzo istotna była sugestia i podpowiedź pana ambasadora Rybczyńskiego – że przyjeżdżały całe rodziny, a dzieci poza kibicowaniem mamie bądź tacie albo obojgu rodzicom często nie miały, powiem nieładnie, co ze sobą zrobić.

Bardzo proszę, następny slajd. Idea partnerstwa i współpracy. Parasolowo... Oczywiście jest to Senat Rzeczypospolitej Polskiej, jak również Ministerstwo Sportu i Turystyki. Organizatorem jest województwo dolnośląskie w ścisłej współpracy z miastem Wrocław, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, które formalnie powierzyło nam prawa do organizacji tego wydarzenia, za co po raz kolejny władzom stowarzyszenia dziękuję, i Dolnośląska Federacja Sportu. Jest dzisiaj z nami dyrektor jej biura, Arkadiusz Zagrodnik. Federacja jest wykonawcą tego zadania, co nie jest bez znaczenia, bo organizacja sportowa posiadająca duże doświadczenie i zrzeszająca regionalne związki sportowe jest gwarantem tego, że strona sportowa będzie bardzo profesjonalnie przygotowana, na najwyższym poziomie.

Bardzo proszę, następny slajd. Proszę państwa, założenia finansowe. To są środki, które zostały bezpośrednio zaangażowane wyłącznie na przeprowadzenie samej imprezy, to nie jest cały budżet tego wydarzenia. Jak państwo widzicie, nie ma tu kosztów zakwaterowania i wyżywienia, które w przypadku Polaków mieszkających po stronie zachodniej będą pokrywane. Ja ze swej strony mogę powiedzieć, że lwią część budżetu stanowią środki finansowe samorządu województwa dolnośląskiego w kwocie 1 miliona 400 tysięcy zł, a zaangażowanie pozafinansowe jest jeszcze większe.

Bardzo proszę, następny slajd. Patronat honorowy nad imprezą objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan Bronisław Komorowski. Dwa tygodnie temu dowiedzieliśmy się, że impreza objęta została również patronatem polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej – jako jedno z trzydziestu siedmiu, o ile się nie mylę, wydarzeń w najbliższym półroczu, które będą odbywać się w Polsce – ponieważ spełnia idee polskiej prezydencji.

Bardzo proszę, następny slajd. W skład komitetu honorowego tego przedsięwzięcia, któremu przewodniczą panowie marszałkowie Sejmu i Senatu, wchodzi ministrowie sportu, ministrowie spraw zagranicznych oraz obecny na tej sali pan prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz pan przewodniczący Person.

Bardzo proszę, następny slajd. Komitet organizacyjny. Może gwoli wyjaśnienia powiem, że uwzględniono przedstawicieli i partnerów wszystkich tych instytucji, które już wymieniłem, służb bezpieczeństwa i służb medycznych po to, aby ta impreza była pod każdym względem jak najbardziej bezpieczna i udana.

Bardzo proszę, następny slajd. Miejsce igrzysk. Nad tym, proszę państwa, chciałbym się na chwilę zatrzymać. Za chwilę powiem o obiektach sportowych. Wydaje nam się, że zlokalizowaliśmy całą imprezę w sposób niemal doskonały w kontekście idei tej imprezy, w kontekście idei igrzysk polonijnych i w ogóle idei igrzysk. Proszę państwa, tak zwana wioska olimpijska zostanie umiejscowiona w Hali Stulecia – jest to zabytek wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO – konkretnie w Regionalnym Centrum Turystyki Biznesowej. Centrum to oddany do użytku w ubiegłym roku obiekt, który wraz z pergolą tworzy naprawdę bardzo widowiskowe, efektowne i nowoczesne miejsce Wrocławia. Miejsce to widział pan przewodniczący Person i na pewno zna je pan senator Ludwiczuk, pan wiceprzewodniczący. Myślę, że śmiało mogę powiedzieć, iż jest to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie. Na pergoli, proszę państwa, odbędzie się uroczystość otwarcia i zamknięcia. Podczas otwarcia zostanie zaprezentowana fontanna multimedialna, najnowocześniejsza z dotychczas używanych w Polsce – nie wiem, jaka jest ta otwarta niedawno w Warszawie – bardzo droga i bardzo efektowna. O otwarciu jeszcze za chwilę powiem.

Baza noclegowa to akademiki Politechniki Wrocławskiej mogące pomieścić znacznie ponad półtora tysiąca osób. Akademiki te, proszę państwa, są zlokalizowane w odległości 800 m od Hali Stulecia. To tak naprawdę jest jeden przystanek tramwajowy... Kursują trzy linie, wszystkie tramwaje muszą ten odcinek pokonać; nigdzie po drodze nie skręcają. Tak że, jak myślę, będzie to absolutnie wygodne dla uczestników.

Bardzo proszę, następny slajd. Jeśli chodzi, proszę państwa, o obiekty sportowe, to one w zdecydowanej większości zlokalizowane są na terenie obiektów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu albo okolicznych, tak że cała impreza odbędzie się w najbardziej zielonej części Wrocławia.

Co do strony sportowej, to na potrzeby imprezy zarezerwowaliśmy najbardziej prestiżowe obiekty we Wrocławiu. Wymienię przede wszystkim strzelnicę, jedną z najlepszych w Europie, oddany dwa tygodnie temu kompleks boisk sportowych do gier otwartych Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu za 33 miliony zł – pan przewodniczący już go wizytował – na terenie którego odbędą się zawody w pięciu dyscyplinach, wrocławski tor wyścigów konnych i tak dalej, i tak dalej. Pole golfowe... Ja tych wszystkich obiektów... Bardzo proszę o przeklikanie tych wszystkich obiektów – jeżeli mogę panią prosić – bo myślę, że nie ma potrzeby ich wymieniania.

Bardzo proszę, następny slajd. Obok każdej dyscypliny napisane jest miejsce jej rozgrywania. Wytluszczonym drukiem zapisane są te dyscypliny, które wprowadziliśmy do programu po raz pierwszy, na przykład ergometry. Można powiedzieć, że jako Dolny Śląsk specjalizujemy się w tej dyscyplinie – Paweł Rańda jest wicemistrzem olimpijskim z Pekinu.

Bardzo proszę, następny slajd. Tu widzicie państwo obiekty. Myślę, że wszystkie one są dobre bądź bardzo dobre, jeśli chodzi o ich stan i rangę.

Zawody w kilku dyscyplinach odbędą się poza Wrocławiem, ponieważ mieliśmy na uwadze jedność miejsca i czasu. Poza Wrocławiem odbędą się na przykład zawody kolarskie. Zostaną one zorganizowane w Sobótce, która słynie z tej dyscypliny sportu, a wiadomo, że rozegranie we Wrocławiu zawodów w tej dyscyplinie byłoby trudne.

Bardzo proszę, następny slajd. To są te wszystkie obiekty, o których mówiłem. Łucznictwo, piłka nożna... Proszę o przyspieszenie, bo myślę, że te dyscypliny... Najnowocześniejsza strzelnica – uczestnicy będą strzelać w hali wielofunkcyjnej na 50 m

– jest jedną z ośmiu tego typu strzelnic w Europie. O biegu inauguracyjnym mówiłem państwu na początku

Bardzo proszę, następny slajd. Miniigrzyska, proszę państwa. W igrzyskach startują osoby od czternastego roku życia. Dla młodszych stworzyliśmy trzy dodatkowe kategorie: „maluch” – do siódmego roku życia, „żak” – od ośmiu do dziesięciu lat, „młodzik” – od jedenastu do trzynastu lat. Dzieci będą rywalizować w czterech dyscyplinach: bowling, łucznictwo, lekkoatletyka i ergometry. Uznaliśmy, że te dyscypliny są najprostsze, najłatwiejsze, i nawet dzieci, które nie spotkały się z tymi dyscyplinami, na pewno sobie poradzą i będzie to dla nich atrakcyjne.

Bardzo proszę, następny slajd. Program sportowy jest bardzo bogaty. Mamy dwadzieścia siedem dyscyplin. W ostatnim dniu odbędzie się pięć finałów, a dziennie będzie odbywać się średnio osiem do dwunastu konkurencji w różnych dyscyplinach. Zawody będą organizowane na terenie różnych obiektów znajdujących się w bardzo bliskiej odległości od siebie. Igrzyska będą trwały osiem dni – od soboty 30 lipca do soboty 6 sierpnia.

Bardzo proszę, następny slajd. Jeśli chodzi o rekrutację, to chciałbym, żeby na ten temat wypowiedział się później mój kolega.

Oprawa medialna. Oczywiście w TVP Polonia będzie między innymi transmisja z ceremonii otwarcia. Codzienna kronika igrzysk... Mamy bogate plany co do promocji w skali regionalnej. „Gazeta Wrocławska” będzie wydawać codzienną wkładkę, mamy stronę internetową, która funkcjonuje już od blisko półtora roku, a z reguły strona internetowa była uruchamiana na dwa, trzy, cztery miesiące przed imprezą. Będą codzienne relacje w radiu – relacje z dwóch dni niemal zapełnią całodniowy program – oraz kronika igrzysk w telewizji, w TVP Wrocław.

Bardzo proszę, następny slajd. Jeśli chodzi o otwarcie, to 30 lipca o godzinie 21.00... Na górnym zdjęciu widzicie państwo możliwości fontanny, a na dolnym zdjęciu to, jak chcemy usytuować na tle Hali Stulecia, zabytku UNESCO, całe otwarcie i jego uczestników. Chcemy, aby to oni, jak to ma miejsce podczas prawdziwych igrzysk, byli bohaterami tego wydarzenia, tego dnia. Wprowadziliśmy pewien element, który bardzo podoba się Telewizji Polonia. Chodzi o to, że ekipy będą wyprowadzane, a chorążymi ekip będą znani sportowcy, przede wszystkim dolnośląscy – jest ich na Dolnym Śląsku bardzo wielu. Będą też wybitni sportowcy spoza Dolnego Śląska.

Oczywiście każde otwarcie, więc także i to, kończy się koncertem. Podczas naszego otwarcia wystąpi zespół Golec uOrkiestra. Reszty szczegółów dotyczących otwarcia pozwolę sobie nie zdradzać i nie uchylać bardziej rąbka tajemnicy.

Bardzo proszę, następny slajd. Teraz, proszę państwa, element regionalny. Uczestnikom igrzysk codziennie będziemy proponować inną wycieczkę i pokazywać im najciekawsze naszym zdaniem miejsca albo jedno z najciekawszych miejsc, Dolnego Śląska, czyli: zamek Książ, Kościół Pokoju w Świdnicy, muzeum Gross-Rosen, trasę podziemną w Osówce, muzeum papiernictwa w Dusznikach, muzeum miniatur w Kowarach czy Western City w Ściegnach. Proszę państwa, gwiazdką oznaczone są wycieczki przygotowane specjalnie dla dzieci bądź dla rodzin z dziećmi. W dniu, w którym będą organizowane wycieczki polecane dla dzieci, nie będą odbywać się miniigrzyska, żeby dzieci mogły również skorzystać z programu turystycznego. Oczywiście będzie zwiedzanie miasta i jego największych atrakcji historycznych, a dla dzieci – wycieczka szlakiem wrocławskich krasnali. Myślę, że krasnale wrocławskie, ten element promocyjny miasta, jest już wszystkim państwu znany.



Bardzo proszę, następny slajd. O stronie mówiłem. Chciałbym powiedzieć, że w ostatnich miesiącach mamy na tę stronę blisko siedem i pół tysiąca wejść potencjalnych uczestników.

Bardzo proszę, następny slajd. Imprezy towarzyszące to te punkty programu... Chcielibyśmy, aby potencjalnie wszyscy uczestnicy mogli wziąć w nich udział, jeżeli będą mieli ochotę. W niedzielę będzie msza święta w katedrze wrocławskiej. Na całą niedzielę planujemy zorganizowanie dnia prezentacji Dolnego Śląska. Na pergoli będą się wystawiać wszystkie podmioty turystyczne, wystawcy i samorzady, które są atrakcyjne turystycznie. Dokoła pergoli pojawi się osiemdziesięciu wystawców, co będzie, jak myślę, efektowne, i pozwoli uczestnikom poznać różne miejsca regionu, lokalne produkty kulinarne i tak dalej. Oczywiście 1 sierpnia planujemy obchody rocznicy Powstania Warszawskiego. Tradycyjnie, chyba mogę tak powiedzieć, po otwarciu, czyli w poniedziałek wieczorem, odbędzie się forum polonijne. Planujemy również, proszę państwa, zorganizowanie Klubu Olimpijczyka – dwa, trzy spotkania z najwybitniejszymi sportowcami na Dolnym Śląsku, byłymi olimpijczykami, którzy wieczorem w luźnej konwencji przez mniej więcej godzinę będą chętnym, uczestnikom opowiadać o swojej przygodzie ze sportem, o najważniejszych startach.

Inicjatywa „Igrzyska bez barier”. Zaangażowaliśmy się w nią – tu proszę o kolejny slajd – z inicjatywy Stowarzyszenia „Klub Kibiców Niepełnosprawnych”, którego przedstawiciele dowiedzieli się o tej imprezie. Wiele osób niepełnosprawnych chce kibicować tej imprezie. Planujemy również rozegranie pokazowego meczu i zorganizowanie okolicznościowej wystawy.

Bardzo proszę o uzupełnienie mojej wypowiedzi pana dyrektora Zagrodnika.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Dolnośląskiej Federacji Sportu  
Arkadiusz Zagrodnik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeżeli chodzi o frekwencję, to, jak wspomniał pan dyrektor Przychodny, mamy ambicję – mówiliśmy o tym już dwa lata temu – żeby te igrzyska były najliczniejsze z dotychczasowych. Teoretycznie zgłoszenia przyjmowaliśmy do 30 czerwca, jeżeli chodzi o Polonię z Zachodu, czyli tę, która sama się rejestruje i zapisuje na igrzyska. I na dzień 30 czerwca mieliśmy siedemset osiemdziesiąt zgłoszeń plus około stu pięćdziesięciu osób towarzyszących, czyli dziewięćset uczestników. Mamy deklarację ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, że będzie około pięćset uczestników z Europy Wschodniej. Na dzisiaj jesteśmy umówieni też na rozmowę i spotkanie w sprawie tego, w jaki sposób traktować uczestników ze Wschodu, którzy chcą przyjechać na własny koszt, samodzielnie. Bo są też tacy. To jest nowe zjawisko, pan ambasador, jak sądzę, pewnie to potwierdzi. Mamy co najmniej kilkadziesiąt tego typu zgłoszeń, może nawet do stu chętnych, i do rozpatrzenia jest kwestia tego, jak będziemy się w ich przypadku zachowywali.

Mówiłem o stanie na dzień 30 czerwca. Dzisiaj mamy już zgłoszonych ponad tysiąc uczestników – dokładnie tysiąc czterdzieści trzy osoby, zawodnicy i osoby towarzyszące – plus uczestnicy zgłoszeni przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. To daje w sumie tysiąc pięćset osób. Zatem z pełną satysfakcją możemy zamknąć rekrutację, bo już pobiliśmy rekord poprzednich igrzysk, przynajmniej jeżeli chodzi o liczbę zgłoszeń. Chociaż tak naprawdę oczywiście zgłoszenia dalej są możliwe, bo my nie zamknęliśmy formularza zgłoszeniowego i będziemy jeszcze przyjmowali chętnych uczestników. Ciągłe jeszcze ludzie do nas dzwonią i mailują – strona internetowa jest świetnym narzędziem komunikacji z nimi.

Pozwolę sobie również na postulat dotyczący regulaminu igrzysk. Jak wspominał mój poprzednik, zajmujemy się igrzyskami od dwóch lat, od naszego pojawienia się na forum polonijnym w Toruniu, na którym był i pan przewodniczący, i pan senator. Tam pojawił się pierwszy głos w tej sprawie: wiceprezydent Słupska, pan Kwiatkowski, główny organizator igrzysk sprzed czterech lat, sugerował napisanie, stworzenie stałego regulaminu igrzysk. To jest postulat powtarzający się na stronie internetowej od początku jej istnienia i budzi on bardzo dużo kontrowersji, jest bardzo dużo niejasności. Tak naprawdę każdy z organizatorów igrzysk – i my we Wrocławiu czy na Dolnym Śląsku, i ludzie z Torunia... Zakopane na igrzyska zimowe też pisało swoje regulaminy. Poszczególne regulaminy zawierają oczywiście wiele elementów wspólnych, ale nie ma stałego, jasnego regulaminu i nie ma stałej listy dyscyplin. Być może tak jest dobrze, ale wydaje mi się, że może należałoby powołać... Prosiłbym o rozważenie możliwości powołania ciała doradczego czy jakiegoś ciała działającego w imieniu komisji, które pomoże opracować taki regulamin lub samo go opracuje. Ułatwiłoby to znacznie organizację kolejnych igrzysk i kolejnych imprez, a także pozwoliłoby wyjaśnić pewne niejasności i wątpliwości polonusów, którzy zgłaszają swoje postulaty.

My nieprzypadkowo mamy w sumie dwadzieścia osiem dyscyplin, podczas gdy w Toruniu były dwadzieścia trzy. Deklarowaliśmy, że zrobimy dwadzieścia sześć dyscyplin i taką liczbę ogłosiliśmy. Na skutek licznych głosów dodaliśmy jeszcze ringo, które jest tradycyjną i w istocie polską dyscypliną, czyli było już dwadzieścia siedem dyscyplin. A ponieważ organizujemy również integracyjny bieg inauguracyjny, pojawiła się dwudziesta ósma konkurencja. To powoduje pewien chaos i pewną niejasność. My oczywiście jesteśmy w stanie to przeprowadzić, dlatego się tego podjęliśmy, proponowałbym jednak na przyszłość rozważenie ustalenia stałego regulaminu, być może stworzenia zamkniętej listy pewnej części dyscyplin sportowych i wyboru części dyscyplin charakterystycznych dla danego regionu. W naszym przypadku są to ergometry. Od dwudziestu lat organizujemy we Wrocławiu mistrzostwa świata w tej dyscyplinie, jest ona naszym konikiem, i dlatego ją wprowadziliśmy. Myślę, że byłoby to dobre rozwiązanie na przyszłość. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos na ten temat? Ta wspa-  
niała, pełna prezentacja spowodowała, że, jak widzę, nie ma pytań.

Zanim oddam głos panu rektorowi, panu profesorowi Bergierowi, mogę tylko powiedzieć, że kiedy wspominałem igrzyska olimpijskie w Zakopanem, widziałem

uśmieszki na twarzach, ale z takim zaangażowaniem Dolnego Śląska, jakie widzę, kto wie, czy w roku 2020 lub 2024 nie wystartujemy z letnimi igrzyskami właśnie na Dolnym Śląsku.

*(Głos z sali: Dobry pomysł.)*

Pan prezes Kraśnicki znów się uśmiechnął.

Bardzo proszę, pan profesor Bergier.

**Senator Józef Bergier:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym zapytać o to, w jakich sportowych grach zespołowych wystąpią kobiety.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Interesujące pytanie.

Proszę bardzo. Czy nie zawiera ono niedozwolonego obecnie podtekstu? Nie.

**Rektor Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtusk  
Adam Koseski:**

Zawody we wszystkich dyscyplinach otwarte są dla obu płci. Nie mamy sportów walki, o ile dobrze pamiętam, więc wszystkie gry zespołowe otwarte są dla obu płci. Osobno będzie rozgrywana siatkówka, siatkówka plażowa i koszykówka, a jeżeli będą zgłoszenia kobiet, to również piłka nożna może być rozgrywana osobno. Krótko mówiąc: otwarte są wszystkie dyscypliny.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Czy będzie konkurencja na ergometrach? Wystartowalibyśmy z panem senatorem Ludwiczukiem poza konkursem jako niestowarzyszeni, że tak się wyrażę.

**Rektor Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtusk  
Adam Koseski:**

Tak, na pewno dla vipów będzie specjalna konkurencja. Nie ma z tym żadnego problemu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Może być i tak.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Czy pan profesor chciałby jeszcze o coś spytać? Nie, nie ma już pytań. Czy jednak jest jeszcze jedno? Nie.

W imieniu organizatorów zapraszam wszystkich państwa senatorów i zachęcam do przyjazdu do Wrocławia przynajmniej 30 lipca na otwarcie. Widać, że zapowiadają się wspaniałe igrzyska.

Przechodzimy teraz do punktu czwartego.

Bardzo proszę pana profesora o przedstawienie pomysłu akademii z Pułtuska.

**Rektor Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk**  
**Adam Koseski:**

Pomysł Akademii Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztor w Pułtusk powstał z inspiracji Fundacji „Pro Polonia” i Polonijnego Centrum Współpracy Międzynarodowej. Jest to pewnego rodzaju zamysł, który ma szansę na realizację, jeśli uzyska poparcie przede wszystkim silnych patronów, ale także innych organizacji społecznych. Generalnie chodzi o to, abyśmy uruchomili zaniedbaną bądź pomijaną, jak sądzę, część działań związanych z Polonią, a mianowicie współpracę z uczelniami i ze studentami, z tymi, którzy kończyli studia w Polsce. A kończy je coraz więcej osób – przed laty było siedem tysięcy studentów, a obecnie jest ich dwanaście i pół tysiąca. A to ciągle za mało, ponieważ Węgry i Czechy mają dokładnie tyle samo studentów. To jest trochę za mało. Tymczasem warto byłoby pomyśleć o tych studentach, Polakach bądź osobach posiadających polskie korzenie, którzy chcieliby współpracować z polskimi uczelniami.

Myślę, że warto by było, aby Pułtusk, który ma znakomite warunki do stworzenia pewnego rodzaju centrum... Nie jedyne... Nie wiem, czy to będzie centrum, ponieważ Kraków też ma przecież znakomite możliwości. Wrocław, o którym słyszeliśmy przed chwilą, również ma znakomite uczelnie publiczne i niepubliczne. Chcę tylko powiedzieć, że akademia humanistyczna istnieje od 1994 r., zajmuje bardzo wysokie miejsca w rankingach, jest uczelnią akademicką, od początku istnienia utrzymuje się we wszystkich możliwych rankingach na miejscach od pierwszego do trzeciego.

Ważnym miejscem jest Dom Polonii w Pułtusk. Pułtusk leży niedaleko Warszawy, sześćdziesiąt kilometrów od niej, nad piękną rzeką Narwią. Ma spore zaplecze gastronomiczne, dwadzieścia tysięcy mieszkańców, znakomitą kolegiatę z 1449 r. i – to jest raczej smaczek, ciekawostka turystyczna – jedną z najstarszych nekropolii w Polsce, założoną w 1804 r. Ale to są drobiazgi.

Chcę powiedzieć, że celem, jaki nam przyświeca, jest stworzenie miejsca spotkań i wymiany poglądów, wymiany myśli przedstawicieli polonijnych środowisk akademickich, a więc studentów i pracowników nauki, ale także zwykłych zjadaczy chleba, jeśli tylko chcieliby się do tego przyłączyć. Chodzi też o organizowanie różnego rodzaju spotkań dla Polonii i polonijnych środowisk akademickich niepolskojęzycznych. Myślimy także o wspieraniu bliższego poznawania się Polonii z Zachodu z, ogólnie tak powiem, Polonią ze Wschodu. Poruszamy także kwestię nauczania języka polskiego bądź usprawniania nauczania tego języka w odniesieniu do tych, którzy słabo nim władają. Chodzi również o współpracę ze studentami, którzy studiują, jak powiadam, w Polsce. My jako akademia mamy takie doświadczenie – studiują u nas studenci z Mołdawii, Rosji, Ukrainy i Białorusi. Ostatnio przyjęliśmy, to znaczy na ten rok, nawet dwunastu studentów z Nowosybirsk, którzy chcą się uczyć języka polskiego; mieliśmy także osoby z Kazachstanu. Chcielibyśmy także organizować konferencje we współpracy z polskimi ośrodkami akademickimi. Nasza akademia prowadzi dobrą współpracę z wieloma uczelniami, w tym z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i jest to odbierane pozytywnie.

Jeśli chodzi o formy przedsięwzięć, to oczywiście mogą być one różne. Nie chciałbym wymieniać wszystkich, ale chodzi głównie właśnie o spotkania przedstawicieli Polonii bądź niepolskojęzycznych studentów ze studentami i naukowcami z Polski, z kraju. Byłyby także konferencje dotyczące Polonii i Polaków za granicą. Tego typu konferencje organizował Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego, ja sam uczestniczyłem w dwunastu takich konferencjach, a pokłosem tego jest książka.

Myślę, że warto przyciągać specjalistów różnego typu. Warto byłoby nawiązać i rozwinąć współpracę z Akademią Polskiego Sukcesu i z Polską Akademią Nauk. Jest przecież komitet badania Polonii, kiedyś kierował nim profesor Hieronim Kubiak. Sprawa dotyczyłaby nie tylko, powiedziałbym, współpracy naukowej i wymiany naukowej, ale także spotkań, podczas których można byłoby dokonywać wymiany wartości w zakresie kultury, a także sportu. Pułtusk akurat ma dość dobre warunki do tego, aby rozwijać sport i gotowi jesteśmy na to przystać.

Można byłoby robić kursy szkoleniowe. Uczelnia dysponuje na przykład znakomicie wyposażonym studium telewizyjnym, studium radiowym, pracownią prasową. To są miejsca, które dają możliwość organizowania kursów i szkoleń. Robiliśmy to już zresztą wspólnie z panem ambasadorem Rybczyńskim, szkoląc liderów polonijnych ze Wschodu. To miało bardzo dobre notowania.

Myślę, że warto byłoby także organizować spotkania, uczelnia ma bardzo dobre doświadczenia z tym związane, z czołowymi polskimi politykami, ale nie tylko z nimi. W Pułtusku na spotkaniach ze studentami, także zagranicznymi, byli wszyscy prezydenci, wszyscy premierzy, ambasadorowie i hierarchowie wszystkich wyznań, wszystkich konfesji. To naprawdę bardzo dobra miara sukcesu tych spotkań. Byli także artyści, chociażby Zanussi, chociażby Machulscy, którzy prowadzili teatr. To są sprawy być może mało znane i często niedoceniane. I chociaż jesteśmy uczelnią niepubliczną, to jesteśmy jedną z tych, które liczą się na krajowym rynku edukacyjnym.

Co nam jest potrzebne? Przede wszystkim organizatorzy. Na pewno będą to Fundacja „Pro Polonia”, w imieniu której referuję, przedstawiam ten zamysł, który trudno jeszcze nazwać projektem, oraz Akademia Humanistyczna. Możemy włączyć... Mamy naprawdę wiele obiektów, ponad 30 tysięcy m<sup>2</sup>, trzy ogromne aule dla pięciuset osób i dwie na trzysta pięćdziesiąt osób plus jeszcze kilka innych. Jest zamek. Dom Polonii jest mało wykorzystywany, co muszę powiedzieć, a szkoda, bo to jest ogromny potencjał. Dobrze działa Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Pułtusku.

Możemy do rady – bo sądzę, że pewną grupę, nazwijmy ją radą... Powstałaby rada programowa centrum, w której skład mogliby wejść przedstawiciele wszystkich organizacji polonijnych, że tak powiem, parapolonijnych, ale także rektorzy wyższych uczelni bądź ich pełnomocnicy, szefowie bądź dyrektorzy placówek PAN i wszystkich innych organizacji pozarządowych. Do grona współorganizatorów chcielibyśmy zaprosić organizacje studenckie, a więc AZS, ZSP, NZS oraz Polski Komitet Olimpijski, Polską Organizację Turystyczną, oczywiście miasto i starostwo pułtuskie oraz telewizję polonijną. To są te wszystkie elementy, które, gdyby je zgrać, nie wyręczając nikogo i nikomu nie zabierając zajęcia... Gdybyśmy wsparli pomysł powstania centrum akademickiego – może nie światowego, bo to zbyt daleko idąca idea – to, jak myślę, krok po kroku można byłoby pokusić się o stworzenie czegoś podobnego.

Liczymy na wsparcie naszej koncepcji przez komisję, przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i zapewne ministerstwo kultury. Sądzę, że działalność centrum byłaby dobrą działalnością, bo w istocie nie ma znaczenia, kto co robi – jak w starym chińskim przysłowiu: nieważne, jaki jest kot, czarny czy biały, ważne, żeby dobrze łowił myszy. I gdyby centrum było czynnikiem skupiającym funkcjonowanie, to byłoby to chwalebne i byłbym tym ogromnie usatysfakcjonowany. A akademia, uczelnia, wesprze działalność centrum swoim potencjałem intelektualnym i bardzo, bardzo bogatą infrastrukturą

turą. Mam tu na myśli zwłaszcza bibliotekę, która liczy sobie ponad dwieście tysięcy woluminów i ma ponad sto trzydzieści miejsc do czytania, z czego najrzadziej korzystają niestety profesorowie. I to by było na tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo dziękuję. Zwłaszcza ostatnie zdanie było interesujące, paru tu obecnych profesorów się uśmiechnęło. No, ale ci, którzy się uśmiechają, na pewno czytają książki, jestem o tym przekonany.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Romanie, niech pan mówi za siebie. Kto czyta z elektronicznych, ten czyta.

Czy pani profesor Borys-Damińska chciałaby zabrać głos na temat uczelni i pomysłu?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy na temat centrum i pomysłu ktoś z pań i panów senatorów chciałby coś powiedzieć? Pan profesor Bender patrzy na mnie.

Panie Profesorze, na pewno ma pan jakieś zdanie na ten temat.

**Senator Ryszard Bender:**

Daj Boże, żeby to wszystko wyszło.

*(Przewodniczący Andrzej Person: O, i to też jest ważne zdanie.)*

Ale okres realizacji jest krótki.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

My mamy dosyć łatwą sytuację, bo w październiku wybory, więc już inni będą się męczyć.

Ale już poważnie: uważam, że pomysł jest świetny, wiem, że bardzo trudny...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale nigdzie nie jest powiedziane, że będzie łatwo.

*(Głos z sali: I nie tegoroczny.)*

I nie tegoroczny.

Powiem panu szczerze. Kiedy kilkanaście lat temu usłyszałem o uczelni w Pułtusk, to wydawało mi się, że prędzej już w moim rodzinnym Włocławku powstanie jakaś wybitna Alma Mater, a tymczasem Pułtusk jest w tej chwili bardzo słynny, znany. Gratuluję panu. Jestem pewny, że dzięki energii i wsparciu ten projekt uda się zrealizować. Będzie nowa kadencja, nowe rozdanie, ale jestem pewny, że nowi senatorowie wesprą ten pomysł.

Skoro nie ma więcej uwag i opinii, to bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam dziewięćdziesiąte pierwsze posiedzenie komisji spraw emigracji i przypominam, że niestety za godzinę zaczyna się dziewięćdziesiąte drugie posiedzenie poświęcone tematowi polsko-niemieckim.

Dziękuję bardzo, życzę miłego popołudnia i wieczoru wszystkim gościom oraz wszystkim paniom i panom senatorom. Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 50)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851